№ 28. Łowicz, piątek 9 lipca 1920 roku. Rok X.

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:			
Rocznie . . . . . Mk.	88.00	Rocznie . . . . . Mk.	80.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	4.00	Ogłoszenia zwyczajne wiersz mk.	2.00
Kwartalnie . . . . Mk.	22.00	Kwartalnie . . . . Mk	20.00	Nekrologi i reklamy	3	Drobne ogłoszenia za wyraz fen.	50
				W tekście wiersz garmont. „	5.00	Numer pojedyńczy 2. mk	

Adres Redakcji i Admin. **Łowicz**, Warsz. gub. **Telefon № 14.**

Redakcja jest otwartą codziennie od 9—12, i od 3—6 po południu. Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia zamiejscowe do „Łowiczanina" przyjmujemy jedynie przez pośrednictwo Centralnej Administracji Polskiego Związku Prasy Prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

Księgozbiór Emila Balcera w Łowiczu

Sprzedaż Pożyczki Państwowej
Długoterminowej i krótkoterminowej
na raty

Pożyczkę Państwową krótkoterminową lub długoterminową, wartości 100 marek,

nabyć może każdy w TOWARZYSTWIE WZAJEMNEGO KREDYTU w Łowiczu,

kto posiada przynajmniej 20 marek.

Goździki

oraz inne kwiaty cięte

na sztuki w wiązankach i koszykach

są do nabycia w ogrodzie

T. Rószkiewicza przy ulicy Koński Targ № 12.

Obstalunki wykonywa się szybko i sumiennie. 2423—2—2

Odezwa

do Polek Ziemi Łowickiej.

Wróg zbliża się do granic ziem naszych.

Mężowie, synowie i bracia nasi śpieszą, aby piersią swą odepchnąć armję bolszewicką, dążącą do zagłady naszego bytu państwowego.

W tej groźnej chwili my polki prastarej ziemi łowickiej łącznie ze wszystkiemi organizacjami, które oddały się do rozporządzenia Radzie Obrony Państwa, wzywamy siostry miłujące kraj własny, aby stanęły do pracy i spełniły swój najświętszy obowiązek. Każda z nas musi znaleźć czas do ofiarowania zagrożonej Ojczyznie. Tak nam dopomóż Bóg.

Koło Służby Narodowej Pol Chrześć.
Koło Ziemianek oddziału łowickiego.
Koło Matek Chrzestnych
Członkinie zw. zaw. Naucz. polskich szkół
Członkinie Koła Rodziców.
Członkinie Czerwonego Krzyża.
Członkinie Stowarz. Robot. Chrześć.

(Udzielają informacji i przyjmują zapisy członkinie powyższych organizacji)

WEZWANIE

Do uczniów Gimnazjum ks. Józefa Poniatowskiego w ŁOWICZU.

Wzywa się kolegów klas VI-ej, VII-ej, VIII oraz klas niższych od 17 lat w górę do bezwarunkowego stawienia się w lokalu gimnazjum we wtorek t. j. 13 lipca o godz. 10-ej rano na zebranie, celem omówienia spraw, związanych z odezwą Naczelnego Wodza.

Koledzy.

WEZWANIE

do kolegów Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu.

KOLEDZY!

Nadeszła chwila, kiedy Ojczyzna nasza błaga synów swoich o natychmiastowy ratunek.

My na te prośby nie możemy stać się głuchymi. Nie możemy pozwolić, aby Ojczyzna nasza utonęła w potopie bolszewickim.

Stanąć w jej obronie — to nasz święty obowiązek.

W tym celu w dniu 16 lipca urządzamy w Seminarjum łowickiem zjazd, na który prosimy wszystkich kolegów Seminarzystów i Maturzystów z Seminarjum Łowickiego.

Miejscowi koledzy.

Łowicz dnia 9/VII 1920 r.

O czym marzysz żołnierzu?

Chodzi sobie nasz piechur i artylerzysta po Kresowych polach, po wertepach i drogach rozstajnych, brnie przez trzęsawiska, przez lasy litewskie przedziera. W wodzie marcowej po szyję zanurzony, mosty dla wojaków przerzuca, ale najczęściej pierś wrogowi nadstawia i bije, i grzmoci bolszewika, aż się święci w niebie radują. Nie masz odpoczynku, nie masz snu na umęczone oczy rycerza polskiego. Znużone, pokryte ranami ciało, odrapane i kurzem zasnute zaczyna ogarniać jakaś niemoc-tęsknica, gdy trąbka wieczorny spoczynek oglasza. Wtedy, w płaszczu z barw nocy utkanym, leży żołnierz na runi zielonej lub w rowie przydrożnym, albo na wydmie piasczystej. Oczy jego rosą łez zwilżone po stropie gwiezdnym wędrują ku tej dalekiej a tak ukochanej Matce-Ojczyźnie. Wyciągają się bezsilne ramiona w prężnym odruchu

jakdy Polskę ująć w mocny a serdeczny uścisk chcialy... I duma, myśli, marzy rycerz płowowłosy... O czym tak dumasz umęczony rycerzy polski? Ty wieczny tułaczu, wygnańcze, po świecie szczęścia Polski szukający—o czym marzysz?

Może myślisz o swoich trudach bezmiernych i o krwi wylanej; może rozmyślasz o głodzie, co ci trzewia targa; a może o tym, kiedyż i gdzie kres wędrownictwu twemu.

Lecz nie, o tvm żołnierz polski nie myśli!

Czy chcesz, rycerzu, hetmanem zostać i buławę złocistą dzierżąc, na koniu cisawym przed hufami zbrojno paradować.

Czy może dwór piękny modrzewiowy śni się tobie, taki pałac złocisty malowany zaklęty ze świetlicami?

Odpowiedz, rzeknij, żołnierzyku, a wszystko się może stać, jak w onej bajce cudownej.

Cóż to, milczysz, przebóg, rzeknij choć słowo, coś się tam marzy, co po głowie umęczonej snuje, czemu tak zwilgły powieki twoje?

A może śmierci-kostuchy się lękasz, co o poranku towarzysza serdecznego zabrała i może ci ręka drgnie. gdy pomsty na wroga domagać się skoczysz?

Nie, nie! pisarzu mój, gęślarzu serdeczny, nie pytaj, nie badaj. Aleć to tylko powiem na pogwarę serdeczną twoją, boś mi duszę rozwarł i tak rzewliwie o struny trącasz, że nie znasz mojego bólu i łez.

Słuchaj, powiedz tam w Polsce dalekiej, rzeknij w miastach i wioskach, że żołnierz polski śmierci się nie boi, boć na życie, krew i Pański Krzyż poprzysiągł. Więcej on Ojczyznę, niż wolę swą i szczęście umiłował. Powiedz, że głód i chłód to wierni druhowie żołnierza i rzeknij jeszcze, że za hetmańską buławę i zamek zaklęty nie odda rycerz polski białej chaty tatulowej i pługa twardego.

Ale tęskno mi jeno za sercem matczynem, za kochaniem, com tam we wsi ostawił. Jeno tęskno mi za tym graniem. co o zorzy wieczornej po rosie hen płynie, za strumyka szemraniem, za tymi kochanemi rękoma, co pracowicie szmatki dzierzgają, tęskno mi... ale co tam... Myślałem sobie, że tam w Ojczyźnie ktoś dobry matulę moją stareńką pocieszy i pisanie do mnie nadeśle, bo sama niepiśmienna. Hej! tęskno mi za takim pisaniem od Polski, jak onej bylince za słońcem, jak ziemi wyschłej za deszczem.

Janek Mrzygłód z Łowickiego, przed śmiercią na dni kilka pisanie z Łowicza dostał. Sam sierota biedniusieńki, nikogo tam w kraju nie zostawil. A pisanie dostał. Kiedy mu plutonowy to pisanie dal, myśleliśmy, że chłopaczysko oszalało. Nic, jeno od jednego do drugiego chłopaka chadzał, całej kompanji pokazywał. Przechwalał się okrutnie. Nie myślicie—powiadal, że wszyscy tam na tyłach o naszym bracie zapomnieli, są jeszcze dobrzy ludzie. Nie zginiemy. hej, na miły Bóg! Dajcie mi teraz tych psubratów bolszewków krzynę. I zdało mu się, że to pisanie nie od jednego człeka pochodzi, ale że idzie z nim od Polski jakaś moc, jakaś siła ogromna, co nasze hufce mnoży i nam takiej otuchy dodaje, że już o nic nie straszno. A gdy konał Janek dzisiejszego ranka, to jeszcze medalik Częstochowskiej i ono pisanie do ust garnął i powiadał, prawie stygnący: Ty, Walek nie gryź się, i ty takie pisanie z Łowicza dostaniesz. Siła tam dobrych a uczciwych ludzi, co o nas myślą. Dobre niewiasty tam mieszkają. Cała szkoła panieńska jest, co to i pisze aż się oczy radują i kocha naszego brata za to, że za Ojczyznę stajemy. Kiedyśmy odchodzili z Łowicza na kolej, na front niby jadąc, to odprowadzali nas i obiecywali nie zapominać. I nie zapomnieli... Z medalikiem i onem pisaniem grześć się kazał. Skonał...

A ja teraz na te śmierć Janka i na tę tęsknotę za Polską zaklinam cię, — mów do mnie,—powiedz tam na księstwie, niech nie żałują czasu, niech piszą, niech nadsyłają tu do kompanji i o wszystkiem co się tam dzieje, jak tam w polu i w chacie, w mieście i na jarmarku, co starzy porabiają i... niech piszą o wszystkiem, co się w Ojczyźnie dzieje. Zamiast tych plugawości drukowanych, co bolszewicy rozrzucają pomiędzy naszych, aby nas od Polski oderwać i przekabacić, niech nadsyłają tamci w tyle mieszkający pisania serdeczne i częste. Każdy francuz, ba nawet i nasz na froncie, kiedyśmy byji pod Verdenem, otrzymywał akuratnie co tydzień list od swojej chrzestnej matki z Paryża, a nasi jakoś zapominają...

Tak gwarzył żołnierz narodowy.. mówił o Polsce kochanej, mówił o wsi, o roli i o chłopskiej niedoli... mówił coraz wolniej, senniej, bo przez oczy darły mu się obrazy miejsc drogich i twarzy i kładły się na sercu i mózgu, jak oderwane od gniazd rodzinnych ptaszyny.. Śniło się żołnierzowi, że w Łowiczu czyjeś nieznane kobiece ręce list do niego piszą.

. . . .

Zasnął. Spij, rycerzu, polski...

Spij spokojnie... aniołowie Boży wzięli te twoje marzenia i sny i przed tron Bogarodzicy zanieśli. Ona przędzę złotą na kołowrotku snuje, nić długą, jak promień słońca i da ją gońcom niebieskim, aby na Księstwo zanieśli i na serca ko biece dzierzgali.

Zorjan.

POLACY!

Oto nadeszla chwila, kiedy decydują nasze losy — przyszłość.

Jest to czas, że nie wolno nikomu z leniwym spokojem wyczekiwać tego co los łaskawie przyniesie—trzeba wysiłkiem własnych ramion budować narodową przyszłość

Dwa lata mija od chwili wskrzeszenia Polski.

Dwa lata-to okres czasu, w którym nie może powstać silne Państwo, ale to czas dostateczny dla narodu, aby mógł rokować nadzieje na przyszłość.

Obejrzyjmy się poza siebie. W decydującej chwili, kiedy huragan wrażу rzuca się przeciw nam i zda się, że już za gardło chwyta—obliczmy swoje siły, zdecydujmy: czy dość mamy mocy, aby przetrwać, czy próżny wysiłek walczyć.

Kto się oddaje rozpaczy? Kto dzisiaj kamienie ciska pod nogi walczącym?

Kto z bezsilnością ducha płacze i narzeka, mówiąc: „Już dość wszystkiego i wojny i drożyzny. Już dość, bo nie mamy siły wytrwać?"

Kto narzeka?

Ten kogo nie nauczyły tłumić skargi, ani więzienia, ani moskiewskie kazamaty, ani pruska pięść okopana.

Zastanowienienia, ludzie! Więc jutro?

Dzisiaj płacz i rozpacz, bo funt mięsa kosztuje tyle marek albo, że monopolka z dniem każdym drożeje.

A wczoraj?

Czy pamiętacie X pawilon?

Czy pamiętacie rzeź na placu Teatralnym?

Wygnanie w Rosji, przymusowe roboty, rekwizycje.

A okupacja pruska, gdzie każdy bunt pięścią był poskramiany, a każda skarga kolbą tłumiona.

Czy pamiętacie?

Myśmy nie płakali wtedy, nie narzekali i nie skarżyli się.

Dziś, kiedy chleba brak lub marek w kieszeni brakuje—płacz, narzekanie, strajki i bunty.

U granic Polskich stoi wróg.

Szłyszycie?!

Murem zwartych piersi stoimy przeciw niemu.

Ostrzem bagnetów grodzimy mu drogę do Polski.

Nie przyjdzie, nie puścimy!!

Wzywamy was wszystkich, komu nie płaci rząd sowiecki za zdradę Polski.

Wzywamy was wszystkich, kto nie paskuje honorem i miłością Ojczyzny.

Wzywamy was wszystkich, kogo otumanili agitatorzy, wysłannicy Trockiego i Lenina.

Wzywamy was: w imię krwi, którą my na froncie przelewamy.

Do pracy!

Zostawcie front naszej opiece i nie trwożcie się o bezpieczeństwo.

Wy stańcie do walki z podziemnym wrogiem, który złych złotem przekupuje, a ciemnych otumania.

Wzywamy was! do pracy stańcie. Niechaj nie braknie nikogo przy jego warsztacie.

Bo jeśli pomruk buntu dojdzie do nas na froncie. starczy nam sił, by bagnet przeciw tym skierować, komu się bolszewickie porządki na Polskiej ziemi marzą.

Do pracy!

Precz ze strejkami!

Precz z partyjnemi kłótniami!

Niech żyje Polska i Jej Naczelnik Piłsudski!

Organizacja żołnierska, sekcja frontu.

8-my Zjazd
Zw. Pol. Stowarzyszeń Spożywców
w Warszawie.

Ruch współdzielczy coraz większe zatacza koła. Obecny zjazd kooperatystów reprezantowal 628 stowarzyszeń spółdzielczych. Obrady zagail ks. Mężnicki, viceprezes rady nadzorczej związku, prowadzili je pp. Wolczyński, Szynkiewicz i Siłuszek. Na otwarciu zjazdu byli obecni przedstawiciele ministertwa aprowizacji i p. Wojciechowski, minister. spraw wewn. Bilans hurtowni warszawskiej zamknięto cyfrą 30.749.662 mk. Obrót towarowy stanowił 153.559.408 mk. Czysta nadwyżka (zysk) 8.824.167 mk. Uchwalono cały szereg wniosków. Mianowicie: upoważnić dyrekcję Zw. do organizowania zakładów wytwórczych, jak fabryki zapałek, mydła, cykorji, suszarni owoców i t. p., upoważniono dyrekcję do dalszego kupna nieruchomości w Warszawie i na całym obszarze państwa, prowadzić nadal kursy przygotowawcze pracowników spółdzielczych, otworzyć przy wszechnicy w Warszawie lub w Krakowie katedrę kooperacji, kosztem 100.000 marek, zobowiącać wszystkie Stowarzyszenia, aby prenumerowały pismo „Społem", organ Związku w ilości choć 1 egzemplarza na każdych 50 członków. Uchwalono, aby Stowarzyszenia opłacały składkę roczną na wydziały—lustracyjny i propagandy od 500 do 1000 mk. Związki zaś okręgowe po 3000 mk. Upoważniono dyrekcję do zaciągania długów w wysokości 20 miljonów mk.; do

Związku będą przyjmowane Stowarzyszenia, które posiadają przynajmnie 200 członków, udziały członków powiększyć do 200 mk., stowarzyszenia, przystępujące do Związku, płacą składkę od każdego członka w wysokości 25 mk., stare stowarzyszenia płacą w tym samym stosunku.

Zjazd wzywa Sejm do uchwalenia **pełnego sekwestru ziemiopłodów**, gdyż tylko sekwestr może wpłynąć na zniżkę ogólną cen i ukróci szmugel oraz paskarstwo.

Zjazd uważa, że sprzedaż hurtowa i detaliczna artykułów częściowo przydzielanych przez państzo, winny być zasadniczo powierzone wyłącznie organizacjom spółdzielczym. Zjazd gorąco protestuje przeciw udzielaniu koncesji na sprzedaż hurtową Syndykatom Rolniczym i Biurom Handlowym przy sejmikach tam, gdzie są oddziały Związku, względnie Związki okręgowe.

Wobec stałych kradzieży na kolei, które najbardziej dotkliwie dają się odczuwać stowarzyszeniom spożywców. Zjazd zwraca się z prośbą do Związku Zawodowego Pracowników kolejowych, aby w specjalnym okólniku zażądał od pracowników kolejowych wzięcia w opiekę ładunków, przeznaczonych dla stowarzyszeń spożywców i ich Związków.

Z wyborów uzupełniającyh do rady nadzorczej weszli pp. Stefaniak, Jaranowski (Łódz), Idzikowski. Siłuszek (Sosnowiec), Moczulski (Warszawa).

Obecnie komplet Rady Nadzorczej stanowią: 1) Andrzejewski K, 2) Idzikowski, 3) Jaranowski, 4) Kluge R., 5) Kmita Z., 6) Kowalski Stan., 7) Ks. Mężnicki, 8) Moczulski, 9) Pawłowski J., 10) Skowyrh Lud., 11) Stefaniak Ign., 12) Szynkiewicz Kl., 13) Siłuszek, 14) Zakrzewski, 15) Zalewski.

Obrady toczyły się 3 dni: 21, 22 i 23 czerwca r. b.

Zaciąg ochotników.

Przepisy dotyczące werbunku do „armji ochotniczej" ogłoszone już w № 148 „Monitora Polskiego", podane zostaną w jaknajkrótszym czasie do wiadomości powszechnej.

W tych dniach zaczną działać na terenie D. O. gen. Łódz, komisje zaciągowe. Ochotnicy winni się zglaszać w miejscowych zapasowych formacjach piechoty, względnie artylerji i służb specjalnych; kawalerzyści — w Dowództwie danej miejscowości (w Kaliszu—w szw. zap. 3 p. ul.)

Wszelkie rozporządzenia i wyjaśnienia uzupełniające będą niezwłocznie ogłaszane.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † Weroniki P., Zenona M.
Sobota 7-iu bł. męcz. synów Felicyty
Niedziela Pelagji P. M., Piusa I P. M,
Poniedziałek Jana Gwalbdrta Op.
Wtorek Małgorzaty P. M., Anakleta
Środa Bonawentury BWDK., Justa M.
Czwartek Rozesłanie Apostołów, Hen.

Wschód słońca o g. 3. 49, zachód o g 8 m. 20

— **Z pożarnictwa**. Wiadomo ogólnie, że z powodu pożarów, powstają rokrocznie miljonowe straty, pożar niszczy budynki, urządzenia, ruchomości, krestencję, inwentarz i t. p. Niezrozumiałą więc jest obojętność na sprawy pożarnicze. Czy koniecznie musi nas nieszczęście dotknąć, abyśmy się ocknęli i zrozumieli, że obowiązkiem naszym jest organizować się i przygotować do walki z pożarami.

Pod obcymi rządami garnęliśmy się do straży ogniowych, urządzali zjazdy, ćwiczyli, pomimo stawianych nam wszelkich trudności. Dziś, gdy jesteśmy wolni w wolnej naszej Ojczyźnie, zaniedbujemy tę sprawę, czy dlatego, że to nas już nie zajmuje ani bawi? czy też są inne przyczyny natury politycznej?

Wszelką obojętność dla pożarnictwa wykazały nasze straże ogniowe w przeszłą niedzielę, 4 lipca nieprzybyciem na ćwiczenia okręgowe, naznaczone przez główny zarząd Związku Florjańskiego. Miały to być ćwiczenia przygotowawcze na zjazd ogólno krajowy strazy ogniowych w Warszawie.

Zarząd oddziału Łowickiego rozesłał do wszystkich straży regulamin i program, przypominając się kilkakrotnie, pomimo to okazała się zupełna obojętność. Zgłosiło się na 60—5 straży: Chąśno, Bobrowniki, Goleńsko, Płaskocin i Łowicz i ze zgłoszonych przybyła tylko jedna z Chąśna pod kierunkiem druha Boczka i z Łowicza. Czemu to przypisać? pytali przybyli druhowie z Łęczyckiego, zaproszeni na członków sądu konkursowego i druh T. Brzozowski Instruktor pożarniczy z Warszawy. Więc taka obojętność w Łowickiem dla spraw pożarnictwa, tu gdzie straże były nadzwyczaj ruchliwe i sprawne. Chcąc skutecznie walczyć z ogniem trzeba się dobrze przygotować, wyćwiczyć, a to najlepiej osiągnąć można przez branie udziału w zjazdach, kursach i ćwiczeniach. Łowickie straże już w kilku zjazdach brały udział i zawsze okazały swą sprawność, czyżby teraz w zjeździe ogólnokrajowym w Warszawie udziału wziąć nie chciały i czemu? wszak na zjazd ten przybędą także straże z Poznańskiego i Galicji, więc będzie co widzieć i przed kim się popisać, a może i czegoś pożytecznego się nauczyć. *Ignis.*

— **Zguba**. Pozostawione w sklepie p. J. Zwierzchowskiego pewne kwoty pieniędzy (woreczek i zawiniątko) mogą być za udowodnieniem odebrane w tymże sklepie. O ile nikt się nie zgłosi w ciągu 2 tygodni, pieniądze będą oddane na czerwony krzyż.

— **Samobójstwo**. W niedzielę **4** lipca na 27 kilometrze drogi żel. pomiędzy Głownem i Strykowem, kobieta Antonina Adamusik z trzyletnim dzieckiem na ręku i pięcioletnią dziewczynką, ciągnąc za sobą, wpadla pod pociąg w celu samobójczym i poniosła śmierć na miejscu wraz z młodszą dziewczynką. Starsza zdołała się wyrwać matce i ocalała, mając tylko lekko skaleczoną rękę.

— **Rocznica Straży Ogniowej.** Straz Ogniowa Ochotnicza Łowicka w niedzielę 11 b. m. obchodzić będzie 41-szą rocznicę swojego założenia, nabożeństwem solennem w Kościele po-Pijarskiem, które odprawione zostanie o godzinie 10-ej rano. Zarząd Straży zaprasza niniejszem na powyższą uroczystość członków honorowych i wspierających Straż Łowicką oraz wszystkich sympatyków. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Sekcja Chrzestnych Matek** przy Pol. Tow. Czerw. Krzyża zorganizowała się i rozpoczęła swoje czynności. Do zarządu weszły panie: przewodnicząca Łagowska Władysława, zastępczyni przew. Szymanowska Stanisława sekretarka-skarbni. Schullerówna Eugenja. Biuro mieści się tymczasowo na plebańji przy kościele św. Ducha, czynne w poniedziałk i czwartki od 4 do 5 pp.

Pozostaje jeszcze sporo żołnierzy—sierot na froncie, którzy sami zgłaszają się listownie do Sekcji, błagając o mateczki chrzestne.

Kobieto polko, miłująca swój Kraj i Ojczyznę, usłysz ten głos brata-żołnierza, pukającego do twego serca. Ileż dobrego zdziałać możesz serdecznym listem, skreślonym do niego. On własną piersią zasłania ukochaną Ojczyznę, krew za nią przelewa, a ty mu serca swego nie otworzysz? Obowiązkiem twoim otoczyć go opieką moralną, podnosić ducha, krzepić dobrym słowem, pocieszać wzwątpieniach. Niech ci nasi bracia wiedzą, że kobieta polska zawsze chętną do ofiarnej pracy, gotowa do czynu, nie splami się obojętnością.

Wierzymy, że niewiasty nasze, nie mające dotychczas chrześniaków na froncie, wezmą to sobie głęboko do serca i pośpieszą do biura sekretarjatu zapisać się na matki chrzestne.

— **Kradzież.** W dniu 7 lipca r. b. we wsi Mastki złodziej przedostał się do kuźni, zabrał gospodarzowi Janowi Siekierze dwie pary butów, jedne nowe, drugie stare, spodnie lejbik, kwity z biura rejestracji strat wojennych i t. p. Policja wyśledziła złodzieja i część rzeczy odnalazła.

— **Dobry przykład.** Funkcionarjusze miejscowej policji złożyli od dnia 3 do 9 b. m. 85.500 mk. na Pożyczkę Państwową.

OFIARY:

Na Śląsk Cieszyński: Szczepan Wieczorek mk. 10. Fałowski mk. 20. Zygmunt Borowicz mk. 50. Stanisława Dobińska mk. 20. Straż ogniowa ochotnicza w Ostrołęce m. 50

Na skarb narodowy: Stanisława Dobińska bransoletę z monet srebnych i pół marki srebrem,

Na uniwersytet żołnierski: Stanisława Dobińska mk. 20.

Na fundację Im. Romana Dmowskiego: Jan Szeligowski mk. 500. Fr. Głowacki mk. 50. St. Brzęczek mk. 50. J. Mikucki mk. 30 C. Leszczyński mk. 10, Em. Pęski mk. 10, J. Żołątkowski mk. 10, Fr. Balcer mk. 100, Fr. Brzeski mk. 50, K. Rybacki mk. 50, Ks. J. Bączek mk. 50, S. Bełżyński mk. 50.

Na ekwipunek tworzącej się armji ochotniczej generała broni Józefa Hallesa, rolnik ziemi łowickiej mk. 500.

Na potrzeby miejscowego żołnierza do dyspozycji pułkownika Tomaszewicza: rolnik ziemi łowickiej mk. 500.

Tydzień polityczny.

Tydzień ostatni przechodzi pod hasłem: „Do broni!" Sytuacja na froncie jest bardzo poważna. Wróg, zaniepokojony sukcesami ostatniej naszej ofenzywy na Kijów, rzuca po całej „matuszce Rosii" wołanie: „przepadamy ratujcie Rosję." Pod tym wezwaniem stają do szeregów bolszewicy—czerwona gwardja i wojska carskie — biała gwardja. Na czele armji

staje doświadczony carski wódz Brusiłow, wydaje gorącą potryjotyczną odezwę do byłych carskich oficerów i wojsk, wzywając ich na ratunek „propadajuszczej otczyzny.“

Nieszczęście połączyło wszystkie stany i wszystkie partje, żydzi, bolszewicy i prawdziwi Rosjanie na wezwanie ojczyzny podali sobie ręce Poruszyło się mrowie 160 miljonów, zawrzała praca w fabrykach broni i amunicji (wprawdzie pod bagnetami), posypały się ofiary. Stworzono kilku — miljonową armję, pod dowództwem dawnych oficerów carskich, niemieckich, węgierskich i in. Uderzyła ta fala, najeżona obficie bagnetami; zaopatrzona w amunicję i wszelkie środki techniczne, na naszą młodocianą armję. Murem stanął nasz żołnierzyk, by zasłonić przed ciosami drogo odzyskaną Ojczyznę,—pod naciskiem ustępuje, znacząc drogę krwią i ofiarami. Ale nie traci ducha. Ufa, że za nim stoi cała Polska.

Nie zawiedziesz się, kochany nasz żołnierzyku! Idziemy społem“ do broni — starzy i młodzi, składamy ofiary na czerwony krzyż i kupujemy Pożyczkę Odrodzenia!

Rada Obrony Państwa wysłała do konferencji w Spaa dn. 6 b. m. notę, w której Rząd Rzeczy Polskiej wyjaśnia cele wojny i w końkluzji orzeka: „Polska, o ile będzie zmuszona do dalszej walki, potrzebuje wydatnej materjalne i moralnej pomocy aljantów.“

— Jest prawdopodobne przypuszczenie, że koalicja zażąda od stron wojujących zawieszenia broni. W razie, gdyby nieprzyjaciel nie zastosował się do tego, możemy liczyć na bardzo wydatną pomoc z zewnątrz.

— Pod Nowosiadkami nieprzyjaciel znacznemi siłami sforsował Berezynę i przeprawił się na prawy brzeg, kontynuując swój atak, obsadził rzekę Plissę. Do akcji tej nieprzyjaciel wprowadził znaczną ilość ciężkiej artylerji i świeżą piechotę.

— Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że Równe jest odebrane przez wojsko polskie.

— Na północ od Zwiahla jedna z naszych armji wdarła się na tyły 12-ej armji sowieckiej, oraz 2-j dywizji piechoty, towarzyszącej kawalerji Budiennego. Jednocześnie w rejonie Owrucza na wschód od Olewska nasze wojska są na tylach 4-ch dywizji bolszewickich, przytem wybuchło powstanie ludności ukraińskiej, która pomaga naszym wojskom przeciw bolszewikom, wysadzając mosty i wyrzynając mniejsze oddziały bolszewickie.

— Do armji ochotniczej generała J. Hallera zapisało się już 300 tysięcy ochotników. Nie ustają dalsze liczne zgłoszenia.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łowiczu Władysław Roliński zamieszkały w Sochaczewie, ogłasza, że w dniu 29 lipca 1920 r. od godz. 10 z rana sprzedawane będą przez publiczną licytację ruchomości, we wsi Szarglew gminy Iłów, powiatu Sochaczewiskiego składające się z inwentarza żywego, mebli i narzędzi gospodarczych, należących do spadku po zmarłym Franciczku Kobiereckim i oszacowane na sumę 41,453 marek. Spis rzeczy i ich szacunek może być przejrzany w dniu licytacji.

Sochaczew, dnia 25 czerwca 1920 roku.

2452—1—1 Komornik: *W. Roliński.*

EMIL BALCER

Łowicz, Nowy Rynek 12.

Skład żelaza, maszyn i narzędzi rolniczych.

) **POLECA:** (

Kosy, Sierpy, Toczaki, Osełki, Grabiarki, Maneże, Młocarnie, Wialnie, Pługi, Brony, Kultywatory, Radliczki, Centryfugi, Masielnice.

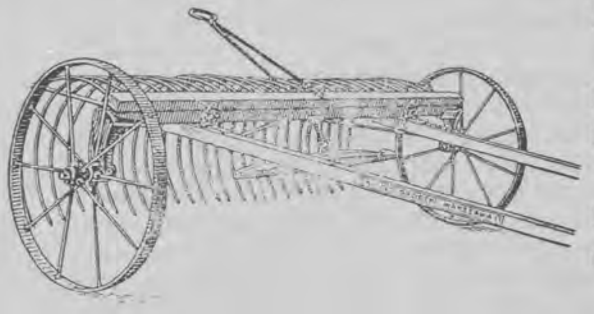

Parniki, Kubły, Żelazo, Gwoździe, Papa, Smoła, Odlewy kuchenne, okucia budowlane, Naczynia kuchenne, Kamienie młyńskie.

Farby, oleje, smary, przybory elektrotechniczne

Wysyłam do wszystkich stacji kolejowych ceny pocztą na każde żądanie.

2447—4—1

Zebranie informacyjne.

W niedzielę d. 18 lipca r. b. o godz. 3-ej po południu w Sali Związku Robotników Chrześcijańskich przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się dla W. P. Wyborców z listy Nr. 5 do Rady Miejskiej zebranie informacyjne z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydjum zebrania.
2. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Rady Miejskiej w Łowiczu.
3. Wolne wnioski

O liczne przybycie W. P. Wyborców z listy Nr. 5 uprzejmie się uprasza. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

2425—2—2 *Radni z listy № 5.*

LÓD

Sprzedaję na pudy

rano od 7—9 i od 8—9½ wiecz.

Ulica Wjazdowa Nr. 2 LASS. 3258—3—2

P. J. DZIKOWSKA

otwiera szkołę

Kroju i szycia

przy ulicy Mostowej № 8 w domu p. Cieszkowskiej.

Uczennice przyjmuje zaraz.

WYROBY WŁASNE.

Egzystuje od r. 1865.

Zakład ślusarski

T. JANKOWSKIEGO

Zduńska № 32.

Poleca na sezon budowlany

—) **duży wybór** (—

gotowych okuć budowlanych

WYROBY WŁASNE.

Egzystuje od r. 1865.

2422—2—2

OGŁOSZENIA DROBNE.

Klacz rasy anglo-arabskiej do sprzedania jak również kabrjolet i uprząż angielska. Wiadomość ul. Kaliska №1, dom Kuzy. 2446

Dom w Łowiczu do sprzedania. Pierwszeństwo mają chrześcijanie. Wiadomość: Nowy-Rynek №11, sklep skórzano-galanteryjny. 2432—3—1

Nuchem Erlich zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2432

Szachcgłuchowicz zgubiła paszport wydany przez władze polskie. 2434

Abram Hoffman zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2435

Sura Sieluńczyk zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 2436

Pajser Gelbardt zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 24[illegible]

Zajde Hersz zgubił książkę żywnościową i prosi o złożenie w magistracie. 2438

Szlama Bentkowski zgubił patent na sklep spożywczy w Łyszkowicach.

Waszkiewicz Władysław zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2421

Jan Siewierski zgubił książeczkę żywnościową i prosi o złożenie w magistracie. 2442

Elka Pinczewska zgubiła patent i paszport wydany przez władze niemieckie. 2443

Moszek Elja Rusek zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2444

Zajde Wolff zgubił paszport familijny wydany przez władze niemieckie. 2445

Wojciechowi Daszyńskiemu skradziono świadectwo przemysłowe №110 na prowadzenie warsztatu. 2448

Atłas Jakób Lejb zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2449

Icek Dawid Miedziński zgubił paszport wydany przez władze niemieckie.

Izaak Fajwel Gringard zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2451

U Jana Siekiery w Mastkach gm. Jeziorko skradziono kwity miejscowej komisji szacunkowo-rolnej № operatu 8406 na sumę 1) rb. 1375, 2) rb. 6167 i № operatu 1202 na sumę mk. 2330. Uważać za nieważne. 2454

Chcesz mieć łatwy zarobek? Pisz do nas natychmiast. Potrzebujemy mieć jednego człowieka w każdej osadzie, wsi i miasteczku, Stow. Mechaników Polskich w Ameryce, Fredry 2 Warszawa. 2383—12—3

Jedna z poważnych kooperatyw w Łowiczu poszukuje rutynowanej sklepowej. Warunki do omówienia. Wymagana kaucja. Wiadomość w Redacji. 2433—2—2

Wydawcy: Kamilla Trawińska i Karol Rybacki. Redaktor Felicjan Chyliński.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.